

# WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

## UROCZYSTOŚCI KRAKOWSKIE

Podczas Zjazdu koledzy krakowscy urządzili kilka uroczystości: a więc Komers (wieczór towarzyski), Jubileusz 80-lecia Stow. druk. krak. i 60-lecia „Siły”, Akademię ku uczczeniu dziewięciu Jubilatów.

Uroczystości te poprzedzone były wycieczką do Wieliczki, gdzie uczestnicy IX Zjazdu i koledzy - goście, przybyli na Zjazd i uroczystości krakowskie z różnych miast Rzplitej, zwiedzili kopalnie soli; podziwiali głębokie korytarze, przepiękne kaplice i sale, podziemne jeziora; wszystko to pamiątki ciężkiej pracy kilkunastu pokoleń górników.

W sobotę, dnia 16 sierpnia wieczorem w gmachu krakowskiego „Sokoła” urządzono pierwszą uroczystość, t. zw. Komers, czyli Wieczór towarzyski. W olbrzymiej sali „Sokoła” przy suto zastawionych stołach zasiedli uczestnicy Zjazdu, koledzy, przybyli, jako goście, koledzy krakowscy

wraz z rodzinami oraz przedstawiciele prasy.

Orkiestra Robotnicza odegrała marsza, jako hasło do rozpoczęcia Kiermaszu. Kol. Marszałek, przewodn. „Ogniska”, przywitał przybyłych i miejscowych, dziękując im za udział w drogiej dla krakowskich drukarzy chwili; przemawiał następnie kol. Nemecek, podkreślając, iż zebrania towarzyskie odgrywają doniosłą rolę w życiu organizacyjnym, gdyż łączą ze sobą nie tylko kolegów, lecz i ich rodziny. Przemawiali dalej kol. Szczucki, tow. Zdanowski, kol. Kusyk, przypominając o bratnim życiu drukarzy krakowskich i lwowskich przed wojną, kol. Kozuch, Sypta, Tasiemski i inni. Przemówienia przeplatane były produkcjami Orkiestry i Chóru. W międzyczasie kol. Wesołowski odczytał długi szereg powitalnych depeusz i pism. Późno w nocy zakończono w miłym towarzyskim

nastroju tę tak rzadko odbywaną ucztę zbliżenia się międzymiastowego.

Nazajutrz, dn. 17 sierpnia, tymże lokalu urządzono Akademię ku uczczeniu 80-letniego Jubileuszu krakowskich Stowarzyszeń Drukarskich, 60-letniego Jubileuszu Stowarzyszenia emerytalnego „Siły” oraz uczczenia 50-letniej pracy zawodowo-organizacyjnej 9 kolegów.

O godz. 11-ej Orkiestra Robotnicza odegrała uwerturę, dając hasło do rozpoczęcia Akademii. Kol. Marszałek w treściwym przemówieniu zobrazował powstanie i rozwój krakowskich organizacji drukarskich (podajemy je na innym miejscu). Kol. Rzeźniczek, przewodniczący „Siły”, omówił jej powstanie i działalność. Przemówienia przeplatane były muzyką (Orkiestra) i pieśnią (Chór).

Bezpośrednio przystąpiono do uczczenia Jubilatów pracy. Są nimi kol.: Stefan



UCZESTNICY IX ZJAZDU DRUKARZY

Markiewicz, Marjan Pyrzowski, Ludwik Bicz, Seweryn Bayli, Jan Augustyn, Konstanty Mikulski, Paweł Kosicki, Antoni Urbański i Karol Kozłowski senj.

Kol. Marszałek uroczystie przemówił w imieniu Organizacji Krakowskiej do Jubilatów, wyszczególniając, co każdy z nich dla organizacji i dla społeczeństwa podczas swego długiego żywota dokonał. W imieniu Związku uczcił zasługi Jubilatów kol. Szczucki, składając im hołd od zorganizowanych szeregów drukarskich w Polsce. Przemówienia te były gorąco oklaskiwane; były one wyrazem łączenia się w hołdzie dla Jubilatów z przemawiającymi.

Kol. Jubilat St. Markiewicz w imieniu Jubilatów podziękował w serdecznych słowach organizacji i zebraniem za piękną uroczystość.

Po przemówieniach kol. Marszałek wręczył Jubilatom pamiątkowe sygnety — dar organizacji krakowskiej.

Akademję zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki. Uroczystość zostanie długo w pamięci uczestników, jako hołd, złożony długoletniej pracy dwóch - trzech pokoleń oraz dziewięciu weteranów.

W niedzielę wieczorem w lokalu „Ogniska” uczestnicy Zjazdu, goście i krakowscy koledzy zebrali się dla pogawędki, rozrywki, a nawet tańców. Był to tak zwany Wieczór pożegnalny. Koledzy krakowscy urządzili go, by dać możność przybyłym swobodnie rozgościć się, nowe znajomości pogłębić, jednych z drugimi zbliżyć. Mile spędzone chwile są dowodem, iż zamierzenia powiodły się, dały oczekiwane wyniki.

Na zakończenie podkreślić należy, iż Zjazd i Uroczystości były nader sprawnie urządzone. Delegaci i goście od chwili przybycia na dworzec znajdowali koleżeńską opiekę drukarzy krakowskich. Otrzymywali adresy noclegów lub byli tam prowadzeni, a potem oprowadzani.

Organizacja krakowska, prócz wspomnianej już wycieczki do Wieliczki, urządziła szereg wycieczek po Krakowie: zwiedzono wystawę druków krakowskich w Muzeum Przemysłowem, Muzeum Narodowe w Sukiennicach, Muzeum Czartoryskich, zakłady „Ill. Kurj. Codz.”, stary Kraków z Wawelem na czele, Kościoły, Kopiec Kościuszki itd. itd.

Kilkunastu kolegów krakowskich stanęło do dyspozycji uczestników Zjazdu i gości, starając się ułatwić im wyzyskanie każdej wolnej chwili, by pokazać Kraków i jego pamiątki.

Urządzającym Zjazd i uroczystości należy się gorące podziękowanie i szczerze uznanie za doskonałe urządzenie imprez, a szczególnie za wielce gościnne i serdeczne - koleżeńskie traktowanie przybyłych.

Podczas Zjazdu dokonano szereg zdjęć fotograficznych; jedno z nich — grupe uczestników zjazdu — przedrukujemy.

**Sprostowanie.** W sprawozdaniu ze Zjazdu wkradły się 2 błędy. Pierwszy z nich: na str. 5, wiersz 28 i 29 w pierwszej szpalcie czytać należy: „Kol. Buniak (Lwów) — Musimy zwalczać dyktaturę, bo robotnikom i t. d. Następnie mylnie podano nazwisko drugiego członka Kom. Rew. z poza Warszawy; został wybrany kol. J. Wesołowski, a nie Weiss.

## XI MIĘDZYNARODOWY KONGRES DUKARZY.

W dniach od 1 do 6 września r. b. obradował w Amsterdamie XI Międzynarodowy Kongres Drukarzy. Obrady odbywały się w sali gmachu Natura Artis Magistra, pięknie udekorowanej palmami i kwiatami.

Porządek dzienny Kongresu obejmował 14 punktów: 1) zagajenie Kongresu przez przewodniczącego Międzynarodówki Drukarskiej; 2) wybór prezydium, stwierdzenie mandatów delegatów i ustalenie regulaminu posiedzeń, 3) sprawozdanie z działalności Międzynarodowego Sekretariatu Drukarzy za okres od ostatniego Międzynarodowego Kongresu Drukarzy, 4) sytuacja gospodarcza, a przemysł drukarski, 5) konwencja w sprawie offsetu i rotografury, 6) współpraca trzech Międzynarodówek Graficznych (drukarzy, litografów i introligatorów), 7) wymiana młodych pracowników drukarskich, 8) przyjęcie do Międzynarodówki drukarskiej Niemieckiego Związku Personelu Pomocniczego, 9) kwestja uczniowska, 10) Wnioski związków stowarzyszonych i Komisji Głównej Międzynarodowego Sekretariatu, 11) wybór związku, na terenie którego ma się znajdować w przyszłej kadencji siedziba Międzynarodowego Sekretariatu Drukarzy, 12) wybór międzynarodowego sekretarza, 13) wybór związków, które wydelegują przedstawicieli do Komisji Głównej Międzynarodowego Sekretariatu Drukarzy, 14) różne i zamknięcie Kongresu.

Na 23 związki krajowe, należące do Międzynarodówki Drukarskiej przysłały swych delegatów na Kongres 16 związków: austriacki, niemiecki, belgijski, duński, hiszpański, francuski, holenderski, węgierski, luksemburski, norweski, polski, rumuński, szwedzi, szwajcarski, czechosłowacki i jugosłowiański. Nie przysłały delegatów związki: bułgarski, estoński, łotewski, fiński, islandzki, memelski i palestyński.

Nasz związek posiadał prawo do 3 mandatów, wykorzystał zaś tylko jeden. To samo zresztą uczyniły prawie wszystkie związki, upoważnione do większej ilości mandatów, z wyjątkiem związku Czesosłowackiego, który, mając prawo do 5 mandatów, wysłał 7 reprezentantów.

Ogółem wszystkie związki stowarzyszone miały prawo do 84 mandatów. Z tego na 7 nieobecnych związków przypadało 8 mandatów, na związki obecne na Kongresie — 76 mandatów. Z tych 76 mandatów związki wykorzystały tylko 31 mandatów (niemcy 7 zamiast 20, francuzi 2 zamiast 9, austriacy 2 zamiast 7, szwedzi 2 zamiast 5, hiszpanie 1 zamiast 4, holendrzy 3 zamiast 4, węgry 2 zamiast 4, belgijczycy, duńczycy i polacy po 1 zamiast po 3, szwajcarzy 2 zamiast 3, norwegczycy i jugosłowianie po 1 zamiast 2).

Oprócz delegatów związków w Kongresie uczestniczyli: berneńska Komisja Międzynarodówki Drukarskiej w składzie pięciu członków, międzynarodowy sekretarz, przedstawiciel Amsterdamskiej Międzynarodówki Zawodowej Sassenbach, przedstawiciel Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie Staal, przedstawiciel Międzynarodowego Sekretariatu Litografów Roe-

lofs, przedstawiciel Międzynarodowego Sekretariatu Introligatorów Hochstrasser, zaproszony referent do p. 9 porządku dziennego Fülle z Berlina oraz dwaj tłumacze: dla francuskiego i niemieckiego i dla hiszpańskiego.

Na przewodniczącego Kongresu obrany został prezes Międzynarodówki Drukarskiej kol. Schlumpf, wiceprzewodniczącymi obrani zostali delegat francuski Liochon i delegat holenderski van der Wal. Protokół prowadził stenograf związkowy z Berna Anarist.

Obrady kongresu stały na wysokim poziomie, znać było dużą dojrzałość i wyrobienie organizacyjne uczestników Kongresu. Z pośród szeregu spraw, znajdujących się na porządku dziennym, wyjątkową uwagę Kongresu zajęły sprawy: 1) sytuacja gospodarcza, a przemysł drukarski; w rezolucji: do tego punktu Kongres żąda dalszego skrócenia czasu pracy w związku z postępami techniki i racjonalizacją pracy, 2) Sprawa wymiany młodych drukarzy. W tej sprawie, nie dość jeszcze, zdaniem Kongresu dojrzałej, uchwalono ogólne wytyczne na przyszłość. 3) Kwestja uczniowska; przy tej sprawie rozwinęła się obszerniejsza dyskusja, w której Kongres zadokumentował swoją troskę o należyte uregulowanie kwestji uczniowskiej.

Szczegółowe sprawozdanie z obrad Kongresu podamy w jednym z najbliższych numerów „Wiadomości Graficznych”.

W. S.

### UWAGI NAD BEZROBOCIEM.

W obecnym ustroju społecznym przedsiębiorca produkuje towary dla swego zysku. Gdy jest popyt na towar, przedsiębiorca stara się jaknajwięcej wyprodukować, licząc, iż na tem więcej zarobi. Produkuje więcej, niż rynek może pochłoniąć, t. j. produkuje więcej, niż nabywcy potrzebują lub mogą zakupić. Wówczas następuje kryzys, zmniejszenie lub zatrzymanie produkcji.

Tego rodzaju zmniejszenie lub zatrzymanie produkcji w wielu zakładach i w kilku przemysłach wywołuje ogólny kryzys. Tracą przedsiębiorcy, lecz, co dla nas jest najważniejsze, tracą robotnicy, gdyż pozbawieni są pracy, a tem samem wpadają w nędzę.

Po wojnie kryzysy są częstsze, niż przed wojną. Wpływa na to ogólne zubożenie ludności w Europie, a więc zmniejszenie się jej zdolności nabywania towarów, brak kapitałów na prowadzenie przedsiębiorstwa. Te częstsze kryzysy wyrzucają na bruk setki tysięcy robotników.

Bezrobocie powiększa jeszcze powszechna racjonalizacja i mechanizacja produkcji. Ulepszone sposoby produkcji, doskonalsze maszyny na stałe pozbawiają pracy i środków do życia znaczny odsetek robotników. Mechanizacja zwłaszcza odgrywa tu wielką rolę. Odczuwamy ją bardzo boleśnie w drukarstwie. Maszyna do składania, pracująca na jedną zmianę, pozbawia pracy 4 — 5 składaczy, a zatrudnia jednego. Maszyna, pracująca na 3 zmiany, pozbawia przeciętnie 10 ludzi środków utrzymania. Maszyna rotacyjna wyrzuca na bruk personel maszynowy w znacznie większej ilości.

W Polsce, prócz zubożenia ludności, prócz racjonalizacji i mechanizacji produk-

cji, mamy do czynienia z silnym kryzysem w rolnictwie, wynikiem z powodu spadku cen zboża na rynkach zagranicznych. Niskie ceny, otrzymywane za produkty rolne, zmniejszyły zakupy rolników, co kryzys zaostriżyło.

Pewną rolę odgrywa tu też dumping, t. j. sprzedawanie zagranicą naszych towarów poniżej kosztów produkcji. Tak np. węgiel sprzedaje się zagranicą po 16 zł. za tonę, a w kraju w hurcie po 38 zł. Cukier wywozi się po 300 zł. za tonę, a w kraju tona kosztuje 1.400 zł. Cement w kraju sprzedają po 33 dolary za beczkę a wywożą po 1 dol. za beczkę. Cena rur żelaznych w kraju wynosi 1000 zł. tona, a na zagranicę 600 zł. Żelazo walcowane w kraju 350 zł., a na eksport 270 zł.

Przytaczam tu cenę produktów i towarów używanych w wielkich ilościach. Inne pomijam. Dumping polega na tem, iż dany towar sprzedaje się w kraju drożej, by z otrzymanych wielkich zysków pokryć straty na niskich cenach dla zagranicy. Straty te pokrywa oczywiście konsument, są one duże, niektórzy obliczają je na 350 milj. zł. rocznie.

Dumping zwiększa bezrobocie, gdyż przepłacanie na jednych towarach, zmniejsza nabywanie innych. Gdy robotnik zapłaci kilkadziesiąt groszy drożej za kilo cukru, to mu zabraknie tych kilkadziesiąt groszy na kupno czego innego. Droższy węgiel również zabiera z kieszeni robotnika pewne kwoty, za które mógłby nabyć coś innego; zbyt drogi węgiel podraża koszty produkcji w fabrykach, zmusza fabrykantów do podnoszenia cen towarów, co z kolei zmniejsza nabywanie towaru. Przepłacanie za cement, żelazo hamuje ruch budowlany, a więc nie tylko pozbawia ludzi dachu nad głową, ale zmniejsza liczbę zatrudnionych w przemyśle budowlanym i w przemysłach, wytwarzających materiały budowlane. Na dumpingu zarabiają jedynie przedsiębiorcy, wytwarzający towary dumpingowane; wszyscy inni tracą, gdyż dumping zmniejsza zdolność nabywczą na wewnętrznym rynku. Nad uprawianiem dalej dumpingu rząd powinien się poważnie zastanowić.

Kryzys, racjonalizacja i mechanizacja produkcji, dumping wreszcie, wyrzucają na bruk setki tysięcy robotników, rolników, urzędników. Obowiązkiem państwa jest temu bezrobociu zaradzić. Dwie drogi prowadzą do tego celu. Jedna to powiększenie siły nabywczej ludności, t. j. wpływanie, by masy pracujące więcej zarabiała, a tem samem mogły więcej kupować. Zwiększy to zdolność nabywczą wewnętrznego rynku, zwiększy zapotrzebowanie na towary, zwiększy liczbę zatrudnionych. Druga droga to skrócenie dnia roboczego z 8 na 7 godzin. Krótszy dzień pracy skłoni przedsiębiorcę do przyjęcia do pracy bezrobotnych.

Zwiększenie zdolności nabywczej mas, skrócenie dnia pracy to są jedyne sposoby zwalczania bezrobocia. Są one już wypróbowane. W Ameryce światlejsi przedsiębiorcy stosują je z powodzeniem, powodowani własnym dobrze zrozumianym interesem, a nie filantropją. Należy jaknajprędzej wstąpić w ślady amerykańskich przedsiębiorców, gdyż nędza u nas nadzwyczajnie wzrasta.

A. B.

## DZIAŁ TECHNICZNY

### CZASOPISMA.

Kilka uwag skreślił Antoni Kwiczala.

(dok.)

Praca przy wszystkich dziennikach, jak również i przy wielu, szczególnie większych periodycznych czasopismach, zorganizowana jest w ten sposób, że do kilku czy kilkunastu składaczy ręcznych ewent. maszynkowych przydzielony jest jeden łamacz czyli metrampaż (przy większych dziennikach dwóch lub trzech łamaczy), mający za zadanie tworzyć kolumny z poszczególne złożonych części. W dziennikach, prowadzących duży dział ogłoszeniowy, zatrudnieni są osobni do tego działu łamacze, pracujący w kontakcie z administracją ogłoszeń.

Szemat dziennika układa redakcja, znacząc na odbitkach wszystkich szpalt złożonych, numerami, kolejność ich umieszczenia, niemniej jednak łamacz musi umieć dokładnie obliczyć cały materiał, mający znaleźć pomieszczenie w odnośnym numerze dziennika, aby uniknąć ponownego przełamania kolumn, w razie nadmiaru lub braku materiału redakcyjnego.

Wszystkie szpalty w kolumnie muszą być równej wysokości, przyczem żadna szpalta nie może rozpoczynać się wierszem wychodnym (bękart) i nie powinna się kończyć wierszem wcięty (szewc). Zaradzić temu należy przez przełamanie szpalt, ewent. przez zgubienie lub drobienie wiersza.

Prawie w każdym dzienniku, jak i w wielu czasopismach, umieszczane są prace, z treścią pisma nie mające nic wspólnego, jak np. powieści, romanse, szkice literackie i t. p. Prace te umieszcza się zwykle w t. zw. odcinku, czyli przeznaczają się dla nich pewną część jednej czy więcej kolumn. Odcinek taki nie powinien zajmować więcej niż 1/3 część kolumny, w razie zaś rozmieszczenia go na większej ilości kolumn, powinien on być na wszystkich kolumnach jednakowej wysokości. Oddziela się go od tekstu wydatną linią.

Tabelki jednoszpaltowe umieszczać należy w odnośnej szpalcie w całości, t. j. nieprzełamywane, szersze tabelki najwygodniej umieszczać u góry lub u dołu kolumny, tekst zaś należący do nich włączać bezpośrednio nad lub pod tabelką.

Ilustracje jednoszpaltowe włączają się normalnie w odnośnym miejscu szpalty; większe ilustracje, umieszczone w środku kolumny, obłamują się tak, aby każda szpalta czytana była od góry do dołu kolumny. W czasopismach ozdobnych, a głównie w pismach ilustrowanych, gdzie ilustracje są podstawową częścią składu, oblamywanie kliszy musi być nadzwyczaj staranne i każda kolumna musi tworzyć wysoką artystyczną całość, co szczególnie uwzględniać należy w kolumnach rozkładowych.

Notki umieszcza się na końcu tej szpalty, do której się odnoszą. Jeżeli w kolumnie jest odcinek, notki odnoszące się do artykułów, ponad nim stojących, umieszcza się na końcu odnośnej szpalty ponad

odcinkiem. Ta zasada nie zmienia się również dla kolumn, w których tytuły artykułów są jednoszpaltowe. Jeżeli natomiast kolumny są formowane z tytułami przez całą szerokość, czyli dwu- lub więcej szpaltowymi, natenczas notkę umieszcza się na końcu odnośnej szpalty ponad tytułem następnego artykułu.

Ważną częścią dziennika czy czasopisma jest, dla administracji pisma ze względu na rentowność, zaś dla drukarni dla wykazania sprawności technicznej i piękna układu, dział ogłoszeniowy; dzisiaj, niestety, jest on tak zaniedbany i traktowany gorzej, niż po macoszemu, że naprawdę do białych kruków można zaliczyć w Polsce pisma, w których ogłoszenia jeżeli już nie ładnie, to bodaj poprawnie są składane. Odnosi się to szczególnie do dzienników, gdzie ogłoszenia opłacane są bardzo poważnymi kwotami, za które należałoby inserentowi dać uczciwie wykonaną pracę, czytającej zaś publiczności estetyczne zadowolenie i niejako zachętę do pobieżnego bodaj przejrzenia części ogłoszeniowej, na czem przecież ogłaszającym się głównie zależy. Składanie ogłoszeń aby prędzej, nazywa się dość szumnie „racjonalizacją pracy”, w rzeczywistości zaś jest ordynarnym partactwem, za które głównie administrator pisma, aprobujący albo zgola naruszający taką partanię, powinienby ponosić konsekwencje (dajmy na to w formie bezpłatnego stałego urlopu. Przyp. zecera).

Składacza winić tu nie można, gdyż jeżeli ma on przełamać kilka kolumn, składających się z kilkadziesiąt najrozmaitszej wielkości ogłoszeń i złożyć do nich dodatkowo kilkanaście ogłoszeń nowych, brak mu czasu do zastanowienia się nad pięknem układów i nad ładnym ich rozłożeniem w kolumnach.

Wróćmy jednak do tematu. Ogłoszenia dzielimy na: większe czyli samoistne, w wielkościach różnych, od pełnej kolumny aż do pewnej jej części, oraz ogłoszenia drobne, grupowane pod pewnymi stałymi dla nich tytułami. O ile ogłoszenia drobne składa się zupełnie pojedynczo petitem lub nonparelem, wyszczególniając tylko czy to pierwsze słowo, czy pierwszy wiersz lub też słowa w ogłoszeniu najważniejsze pismem wydatniejszym, to ogłoszenia większe powinny być składane ładnie i celowo, czyli rzeczy najważniejsze winny być wybitnie uwydatnione, całe zaś ogłoszenie przedstawiać powinno piękną i skończoną całość. Wszystkie ogłoszenia mają zgóry oznaczoną wielkość, której składaczów przekroczyć nie wolno, w wypadku więc zanadto dużej treści, wolno mu skrócić niektóre słowa, jednak w normach dla skrótów obowiązujących.

Łamacz grupuje kolumny ogłoszeń według szematu, ustalonego przez administrację pisma, lub też ma pozostawioną swobodę łamania, a wówczas musi sam uważać, aby ogłoszenia różnorodnych działów (szczególnie drobne), włączone były na właściwych miejscach, większe zaś, aby tworzyły ładnie ułożone grupy, tak, by każda kolumna tworzyła naprawdę estetyczną całość.

Z powodu, że dział ogłoszeń, jako zamykający pismo, umieszczony jest prawie

zawsze na końcu numeru, ostatnia więc jego kolumna musi być pełną. Do jej ewentualnego dopełnienia w razie braku (co się czasem zdarza) ogłoszeń płatnych, łamacz ma zawsze w zapasie ogłoszenia reklamowe redakcji, drukarni i t. p., któremi wolno mu pozostałe luki wypełnić. Często także dla nieprzeciążania numeru niepłatnymi ogłoszeniami, łamanie rozpoczyna się od ostatniej kolumny, pozostawiając ewentualne wolne miejsca na początku całego dzieła, na część redakcyjną.

Zdobnictwo ornamentacyjne w najwytworniejszych czasopiśmie należy do przeszłości. Panuje w nich dzisiaj, podobnie jak i w dziełach, wytworna prostota. Nowe, estetyczne w rysunku i czytelne czcionki (przeważnie oparte na starych wzorach), staranny układ, dwa lub trzy ładne inicjały w całym numerze, gładki tytuł, prosta, pojedyncza, pewnej grubości linia, piękny papier i także druk, czasem dyskretny drugi w nim kolor, składają się na całość harmonijną i nader miłą. W wydawnictwach zeszytowych skomponowana artystycznie okładka dopełnia całości, którą kulturalny czytelnik z prawdziwą przyjemnością bierze do ręki. Będzie nim narazie francuz, angiłik, czy inny niemiec, jest jednak nadzieja, że z czasem i my staniemy z nimi w jednym szeregu.

### NA NOWE TORY.

Koledzy lwowscy założyli i puścili w ruch spółdzielczą drukarnię, do której należą wszyscy związkowcy. Był drukarni oparty na masach zorganizowanych; celem jest wprowadzenie cennika robotniczo - spółdzielczego do produkcji druków.

O założeniach i zamiarach lwowskich kolegów najlepiej poinformuje kolegów poniżej zamieszczony artykuł, przez nich w „Ognisku” napisany.

Nowoczesny ruch robotniczy objawia się w kilku kierunkach. Znajdujemy w nim kierunek polityczny, zawodowy, oświatowy i kooperatywny (spółdzielczy). Wszystkie te gałęzie, aczkolwiek kroczą, zdawałoby się, własnymi drogami, jednak dążą do jednego wspólnego celu wyzwolenia proletariatu.

O tej ostatniej gałęzi — spółdzielczości — pragniemy dziś pomówić z naszego punktu widzenia lokalnego.



Lwowska spółdzielcza drukarnia.

Drukarze lwowscy, przyznać trzeba, nie zapominali o spółdzielczości. Instyktownie wprost odczuwali jej potrzebę, zakładając instytucje o charakterze spółdzielczym.

Prawda, nie wszystkie te instytucje spółdzielcze utrzymały linię swych założycieli. Jedne obrały ciasną formę grupy spółników, do której, poza pewną liczbą osób, nie dopuszcza się nikogo; inne weszły na drogę czysto kapitalistyczną, zatracając swe oblicze robotnicze; inne znikły z powierzch-

ni spółdzielczej, zatrzymując się w ręku jednego człowieka.

A jednak temi „metamorfozami” zrażać się nam nie wolno — i nie zrażamy się. Dotychczasowe usiłowania utworzenia silnego ruchu spółdzielczego nie mogą pójść na marne. Przeciwnie, z doświadczeń, poczynionych w latach ubiegłych, czerpiemy naukę na przyszłość.

W ostatnim czasie żyjemy pod znakiem tworzenia się nowej instytucji spółdzielczej na naszym terenie: „Związkowych Zakładów Graficznych”. Pierwsze kroki już poczynione — a ich realnym dziełem jest kupno drukarni, która od kilku tygodni jest już w ruchu.

Drukarnia ta, bezsprzecznie, niewielka nie może konkurować z zakładami, wyposażonymi w najnowsze zdobycze techniki. Jest ona jednak jednym z kamieni fundamentu, na którym ma stanąć nasz wielki gmach spółdzielczy.

Człowiek nie jest zły; jest on słaby tylko — powiedział któryś pisarz rosyjski.

I kiedy nasi poprzednicy stwarzali zakłady spółdzielcze, zapomnieli oni, że ich następcy mogą być ludźmi nie złymi, lecz słabymi, którzy ich najszlachetniejszych intencji nie rozumieją i spaczają dzieło, podlegając różnym wpływom i namowom.

Ażeby dzieło nasze nie spaczyć, ażeby ono nie weszło na tory niewłaściwe i kiedyś nie stało się naszym nieszczęściem — pchamy je na nowe tory.

A tory te wyglądają następująco:

Każdy członek naszej organizacji zawodowej musi być (a nie może być!) równocześnie członkiem spółdzielni naszej.

Oblicze zakładów naszych spółdzielczych będzie takie, jakim będzie oblicze organi-

## PRZEMÓWIENIE KOL. MARSZAŁKA

wyłoszone na Akademii w Krakowie.

Czcigodni, Szanowni Goście, Kochani Przyjaciele i Koledzy!

Obecnością swoją uświetniliście rzadkie w dziejach życia organizacyjnego święto, jakim jest obchodzony dziś przez krakowską organizację drukarzy jej 80-lecie istnienia jako organizacji zawodowej — a 60-letni jubileusz z niej wyrosłego Towarzystwa emerytalnego drukarzy „Sifa”.

Zjechaliście się koledzy ze wszystkich stron, zakątków i miejscowości bliskich lub najdalszych Polski, by dzielić się radością naszą w chwili miłej i znamiennej, jak dzieliliście się z nami w chwilach ciężkich ofiarnym sercem i braterską pomocą. Witam delegata Międzynarodowego Sekretariatu, kol. Nemecka, przewodniczącego Zw. Druk. Czechosłowacji, bo drukarzom zagranicą nasz dzień dzisiejszy nie jest obojętny; dla drukarzy granic, któreby nas dzieliły, niema i być nie powinno. Was wszystkich, kochani, witam i dziękuję serdecznie za okazane nam, drukarzom krakowskim, uczucia sympatii i przyjaźni — i o zachowanie ich dla nas na zawsze gorąco proszę. Albowiem nie sam interes, choć wspólny i dobrze uzgodniony, łączy nas oddawna do tego stopnia, że doczekaliśmy się sędziwego wieku 80-ciu lat związku jednych i tych samych ludzi, ale wprost przeciwnie powiedzieć wolno, że sprawiła to ta serdeczna nić bra-

terstwa, życzliwości, chęć dzielenia się złem i dobrem, śpieszenie z pomocą choremu, głodnemu i kalece, jak to było od samego początku zakiełkowania naszej organizacji. Bez tych zasad i gotowości niesienia pomocy bezinteresownie, o rozwoju organizacji zawodowej mowy być nie może.

Tym duchem owiani byli pionierzy naszej organizacji, i ci, którzy dla zdobycia robotnikowi samego tylko prawa stowarzyszenia się w związki, poświęcali swoją wolność osobistą, a nie rzadko i życie na barykadach — ich ideę gotowi naśladować po dziś dzień i w przyszłości drukarze krakowscy, którzy doprowadzili organizację swoją do potęgi, nad którą — mam nadzieję — że i w przyszłości nie będzie można przejść do porządku dziennego.

Życie bowiem dało nam zbyt wiele doświadczeń, a przede wszystkim tę, że nikt o robotniku nie pomyśli, jeśli on tego sam nie uczyni.

Drukarz pierwotny był artystą w każdym calu, wolnym obywatelem, uprzywilejowanym przez królów, równy w hierarchii społecznej swemu pryncypałowi, a jednak i ten sam artysta-drukarz nie był przecież niczem innym, jak tylko przedmiotem eksploatacji. Zmieniały się warunki techniczne pracy, znikły powoli przywileje drukarza-artysty, stawał się drukarz robotnikiem, który wskutek postępów w technice, zaczynał wykonywać pracę w jednym tylko kierunku, podczas gdy drukarz pierwotny był wszystkim, bo ry-

sownikiem, rytownikiem, maszynistą, piernikiem, a nie rzadko i samym autorem lub tłumaczem książki. Zniknęły te wszystkie piękne cechy drukarza — została jednak ta sama wspólna dola u drukarza-robotnika, z jaką borykał się i artysta, t. j. że wykorzystywano jego słabą pozycję jako niezorganizowanego — i to wszędzie, gdziekolwiek drukarstwo jako zawód powstawało.

Już w r. 1471 w mieście Bazylei rada miejska występowała w obronie strajkujących drukarzy, żądając dla nich podwyżek. W r. 1539 strajkują drukarze Paryża. Drukarz robotnik odczuwał na swej skórze coraz silniej skutki swej słabości jako niezorganizowany, a coraz silniejsze uderzenia w niego dały mu tę świadomość, że nie chcąc zginąć, bronić się musi i to wspólnie ze swymi kolegami, że tylko w zwartym szeregu organizacji będzie mógł zdobywać i bronić lepszych warunków jutra.

Mimo, że robotnika traktowano źle, bo niejednokrotnie wprost nieludzko, nie odważymy się pięknie na nadobne, gdy zorganizowawszy się, na pierwszym miejscu stawiał wyrabianie charakteru i filantropję, niosąc pomoc choremu lub głodnemu koledze, a na dalszym planie dopiero obronę swej egzystencji.

I u nas, jak to zachowane zapiski historii drukarstwa wskazują, powstała w r. 1675 Kongregacja Towarzyszy Drukarzskich, istniejąca do r. 1842. Tę kongregację uważać można jako załążek naszej dzi-

zacji zawodowej. Gospodarzami więc naszych zakładów spółdzielczych będą nie jednostki, ale ogół zorganizowanych towarzyszy drukarskich.

Przy wkładce do organizacji zawodowej ściera się przymusowo i wkładkę do spółdzielni—choćby wynosiła ona 1 zł., czy nawet 50 gr. tygodniowo. Mała wkładka, ale wszyscy muszą ją płacić tak, jak wszyscy płacą wkładkę do „Ogniska”.

Nie zapominajmy, że z drobnych cegiełek powstają potężne gmachy. A takim gmachem powinien być i będzie nasz ruch spółdzielczy.

O ile chcemy więc utrzymać się na powierzchni życia, musimy, prócz gałęzi zawodowej, pielegnować i inne gałęzie, w tem gałąź spółdzielczą, ażeby nasz ruch popchnąć na nowe, silne tory.

Nowej placówce gorąco życzymy powodzenia.

### Z CHWILI.

W dniu 29 sierpnia Prezydent rozwiązał Sejm i Senat; równocześnie zarządził nowe wybory — do Sejmu na dzień 16 listopada, a do Senatu — na dzień 23 listopada.

Nadchodzi dla nas uroczysta i ważna chwila, kiedy za pomocą kartki głosowania decydować będziemy o wyborze posła czy senatora — naszego przedstawiciela do władz państwowych.

Dziś mamy w Polsce dwa obozy. Z jednej strony sanacja z premierem Piłsudskim na czele, z drugiej strony obóz demokratyczny.

Zamach stanu, dokonany przed 4-ma laty nie zaspokoił proletarjat, mimo, że

zamach czynnie popierał, tych nadziei, jakie w zamachu pokładał. Nie nastąpiło polepszenie stosunków w Polsce. Wyzysk kapitalistyczny nie zmniejszył się. Przeciwnie, dzięki kryzysowi gospodarczemu i wynikłemu bezrobociu położenie proletariatu się pogorszyło. Przedsiębiorcy, widząc, iż proletarjat jest osłabiony, obniżają warunki pracy. Łamią bezkarnie ustawodawstwo robotnicze, zwłaszcza 8-godzinny dzień pracy, obniżają zarobki.

Rząd obojętnie się temu przygląda; nawet na skutek żądań przedsiębiorców wycofał ustawę o ubezpieczeniu na starość i wstrzymuje rozbudowę prawodawstwa ubezpieczającego i zabezpieczającego robotników.

Zamiast pracy nad ulepszeniem ustawodawstwa w kraju, widzimy walkę sanacji i rządu z Sejmem, z demokracją. Wiele ustaw, jak np., zmiana podatku od zarobków, nadmiernie obciążającego robotników, zmiana ustawy o pomocy bezrobotnym, nie mogło być w Sejmie rozpatrzone i uchwalonych.

Sanacja rozpoczęła jeszcze inną robotę — rozbijanie klasowych organizacji robotniczych — politycznych i zawodowych, mając na celu osłabienie ruchu robotniczego, pozbawienie go siły i znaczenia. Bebes, jej dziecię, pomaga w tej niezaszczytnej pracy.

Proletarjat nie będzie popierać sanacji, gdy sanacja ułatwia kapitalistom wyzysk, a prowadząc walkę z Sejmem, obniża znaczenie i powagę prawa, przynosi szkodę państwu.

Dziś głównymi hasłami wyborczymi są: walka z Sejmem i obrona Sejmu.

Proletarjat wystąpi w obronie Sejmu, w obronie demokracji. Demokratyczny ustrój zapewnia robotnikom swobodę zrzeszania się, swobodę walki z wyzyskiem, wolność słowa, druku, zebrań. Demokratyczny ustrój zapewnia kontrolę nad działalnością władz administracyjnych, zapewnia przez proletarjackie organizacje i proletarjackich posłów wpływ na ustawodawstwo oraz na politykę wewnętrzną i zagraniczną.

Z tych powodów proletarjat, a razem z nim i drukarze opowiedzą się za Sejmem.

### REWOLUCJA W WARSZAWSKIEJ „WSPÓLNOCIE”

W Okr. Warsz. „Wspólnoty”, popieranej przez niektórych właścicieli drukarni, naśladowców metod p. Pawłowskiego z Poznania, zapanowały tendencje połączenia się z naszym Związkiem.

— Nie chcemy być łamistrajkami! Nie chcemy szkodzić naszym kolegom! Nie chcemy być „brytanami” do obrony interesów naszych wyzyskiwaczy! — mówili koledzy, którzy się już przekonali, dokąd zmierzają tendencje Stowarzyszenia.

„Rewolucja” wynikła nie na żarty.

Gdy o tem dowiedzieli się Stolarek i Ligęza, w te pędy udali się do „protektorów” swej łamistrajkowskiej organizacji.

— Ratujcie, panowie, organizacja w niebezpieczeństwie! Już się połapały nasze baranki w naszej robocie!

Zebrano radę popierającą zdradziecką organizację. Myślano poważnie, jakby zaszachować zbuntowanych, którzy już przejrzel na oczy.

siejszej organizacji zawodowej. W czasie tym obowiązywały jeszcze przywileje nadane drukarzom, obowiązywał też rozkaz króla Zygmunta I-go, mocą którego rektorzy Uniwersytetu Jagiellońskiego stali się dla drukarstwa wogóle przełożonymi i najwyższą władzą w sprawach wewnętrznych, czysto drukarskich, jak i prywatnych.

W roku 1675 starsi owej kongregacji, ułożywszy statut, potwierdzony przez rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, ks. Szymona Makowskiego, uregulowali przedewszystkiem kwestję moralno-etyczną tak w życiu organizacyjnym w drukarni w stosunku do pryncypała, jak i w życiu prywatnym. Przepisy te odnosiły się także i do uczni. Statut ten, uprawomocniony wydanym dyplomem przez rektora Szym. Makowskiego, mówi w ostatnim punkcie także i o przywilejach drukarzy: „Od wszelkiej odpowiedzialności prawnej grodzkiej, jak i miejskiej niech będą wolni i należy im odpowiadać w obecności Magnificencji Rektora jako w swoim sądzie właściwym”. Znaczy to, że nawet w wypadku zwykłego przestępstwa tylko Kongregacja w obecności rektora miała prawo karania drukarza.

Podobny dokument, zwany „Punktami pierwszymi”, zawierał dalsze przepisy porządkowe dla członków, jak mają zachowywać się w organizacji i w drukarni, nakładał obowiązek ścisłego przestrzegania spraw religijnych — i to wszystko pod groźbą odpowiednich już ustalonych kar

pieniężnych, w razie grubszego przewinienia, według uznania starszych Kongregacji. Kwestji cennika przepisy te nie regulowały jeszcze; jak przed istnieniem Kongregacji, tak i wówczas wynagradzano drukarza w naturze, dając mu całkowite utrzymanie, lub w pieniądzu, wypłacanych po jarmanku, gdy utargowano coś za druki, lub też po ukończeniu danej roboty.

Dumny był kolega ze swego zawodu, wysoko stawiał swoją osobistą godność jako drukarz. Należałoby więc przypuszczać, że jego pan mógł być z robotnika zadowolony i odpowiednio go będzie traktować; lecz widocznie inaczej się działo, bo kilka lat później w 1691 nowy dyplom przez ks. rektora Przeworskiego podpisany, zawiera przepisy i dla pryncypała, jak się ma zachowywać wobec swego pracownika.

W r. 1694 dalszy dyplom, nadający 18 nowych przepisów, ulepszących stosunki organizacyjne, wprowadza nowy podział członków na towarzyszy i półtowarzyszy oraz nową godność t. zw. Młodszego Towarzysza.

W podobnych warunkach statutowych, gdzie na pierwszym planie znajdowały się kwestje moralno-etyczne, na drugim dopiero w bardzo małym tylko zakresie uwzględniane były sprawy czysto zawodowe i organizacyjne, jak przestrzeganie przyjmowania należycie uzdolnionych do nauki kandydatów, lub przestrzeganie, by nikt nie mający odpowiednich świadectw

za drukarza podawać się ani do pracy stanać nie mógł, Kongregacja Towarzyszy drukarzy w Krakowie dożyła do r. 1842, w którym stosunki polityczne i gospodarcze do jej zlikwidowania się przyczyniły.

Taka jest w skrócie nadzwyczajnym historja czasów przed nastaniem naszej organizacji, której dopiero my obecni jesteśmy prawowitymi następcami, mogący mi obchodzić dzisiejsze święto 80-lecie tejże organizacji.

Jakkolwiek prerogatywy zlikwidowanej już Kongregacji były w stosunku do dzisiejszej organizacji naszej bez porównania skromniejsze, jednak pozostała garsteczka członków jej, wychowana w duchu organizacyjnym, postanowiła na nowo zabrać się do pracy i w dniu 20 października 1850 9-ciu kolegów podpisuje akt zawiazania Kasy Składowej Kolegów Sztuki Drukarskiej w Krakowie, istniejącej od 1850—1868, przemianowanej zaś od r. 1868 — 1885 na Wzajemną Pomoc Drukarzy Krakowskich.

Był to początek zaistnienia formalnego naszej dzisiejszej organizacji zawodowej.

Życie bowiem mówiło pozostałym kolegom z Kongregacji, że nowej organizacji zawodowej nie wystarczy już tylko sama forma wychowania moralnego i religijnego, ale że i druga strona tego medalu, t. j. ekonomiczna, jest nieodłącznie z egzystencją drukarza związana.

(dok. nast.)

Organizacja pryncypałów naszykowała oficjalny list do Okręgu „Wspólnoty”.

Nadszedł dzień ogólnego zebrania. Wystawiono wnioski o połączeniu się w jedną organizację. Ligęza i Stolarek, zagrożeni utratą zaufania u pryncypałów, jak wściekli miotali się i dowodzili, że żądanie połączenia się jest szkodliwe. Jako argument najsilniejszy pokazali list organizacji pryncypałów, który brzmiał w te mniej więcej słowa: „Wobec polepszania się konjunkctury i przewidywanego przyjęcia do pracy pracowników, prosimy W. P. o przysłanie nam listy bezrobotnych”. To w części uspokoilo bezrobotnych. Zarząd podał się do dymisji. Obrano nowy Zarząd, do którego wszedł znów Ligęza i Stolarek. Część członków odpadła, przekonawszy się o prawdziwych dążeniach „Wspólnoty”.

Ale czy to sprawę bezrobocia rozwiąże? A jeżeli wszyscy przeniesiemy się do „Wspólnoty”, to czy bezrobocie ustanie? Nie. Rozchodzi się o to, aby rozdziwić szeregi proletarijuszki drukarskich, aby ci nie mogli solidarnie zażądać od swoich wyzyskiwaczy płacy wystarczającej dla ludzkiego życia.

Jednak idea solidarności robotniczej żyje i obudziła się nawet u najmniej uświadomionych; będzie ona kiełkować i wyda owoce w postaci jedynej organizacji drukarzy.

Co złe, to w gruzy się rozleci,  
Co dobre — wiecznie będzie żyć.  
**Nawrócony.**

### UCZNIOWIE ZAGRANICĄ.

Sprawa uczniowska nie schodzi u nas z porządku dziennego, gdyż jest bardzo ważnym zagadnieniem dla przemysłu graficznego. Ostatnio Międzynarodowy Sekretariat Drukarski zebrał, opracował i wydał materiały, dotyczące uczniów zagranicą. Podajemy je do wiadomości ogółu, gdyż niewątpliwie wzbudzą one zainteresowanie.

**Niemcy.** W drukarniach niemieckich w sprawach uczniowskich obowiązuje umowa zbiorowa wzgl. jej postanowienia o uczniach. Uczeń może przyjęty do praktyki dopiero po ukończeniu 14 lat. Wymagane jest świadectwo szkolne i świadectwo lekarza. Czas nauki określony jest na 4 lata. Stosunek uczniów do wykwalifikowanych ustalony jest według następującej skali: dla składaczy—jeden uczeń do 4 pracowników, dwóch na 5 do 9 prac., trzech na 9 do 15, czterech na 16 do 24, pięciu na 25 do 35; dalej jeden uczeń więcej na każdych 12 prac. Dla maszynistów: jeden uczeń do 4 prac., dwóch uczni na 5 do 10 prac., trzech na 11 do 20, czterech na 21 do 30, pięciu na 31 do 45 prac. i dalej jeden uczeń na każdych 15 prac. Z powodu wielkiej liczby bezrobotnych od 1 października 1930 do 30 września 1931 r. obowiązuje w zecerniach skala uczniów dla maszyn.

Uczniowie obowiązani są uczęszczać do szkół lub na kursy zawodowe. Umowa określa również wynagrodzenie uczniów; w pierwszym roku praktyki uczeń otrzymuje 10% minimum, w drugim roku 20%, w trzecim — 30%, w czwartym — 40%. Przepisy prawne zobowiązują właściciela zakładu i rodziców lub opiekunów ucznia do zawierania kontraktu.

Nauka na maszynach do składania trwa 13 tygodni. Kandydat wybierany jest z pośród personelu drukarni; podczas nauki otrzymuje poprzednią płacę, która nie może być niższą od minimum. Jeżeli po upływie 13 tyg. uczący się nie wykaże wymaganych postępów, nauka może być przedłużona o dalsze 13 tygodni na poprzednich warunkach. Zakład ma prawo zawrzeć z uczącym się umowę, na mocy której obowiązany jest przynajmniej jeden rok pracować w zakładzie.

Według danych Zw. Druk. Niem., około 80% uczniów jest zorganizowanych; w końcu r. 1928 liczone w organizacjach związkowych 17.327 uczniów. W końcu 1929 r. liczba uczniów wynosiła 16.594; spadek wynikał dzięki temu, iż w roku ubiegłym zapisało się mniej, niż wypisało.

**Austria.** Sprawy uczniów regulowane są przez przepisy umowy zbiorowej i ustawę z dn. 5 lutego 1907 r. Uczeń może przyjęty na praktykę po ukończeniu 14 lat. Czas praktyki 4 lata. Niezbędne jest zaświadczenie lekarza, że uczeń może być przyjęty. Skala uczniów ustalona jest w następujący sposób: jeden uczeń od 0 do 4 prac., dwóch na 5 do 10, trzech na 11 do 14, czterech na 15 do 18, pięciu na 19 do 23, sześciu na 24 do 29, siedmiu na 30 do 35, ośmiu na 36 do 41, dziewięciu na 42 do 48 i t. d. skala stopniowo wzrasta, by zakończyć się postanowieniem, że po 117 prac. na każdych dalszych 12 może wypaść jeden uczeń.

Uczniowie obowiązani są uczęszczać do szkół zawodowych tam, gdzie one egzystują. Zarobki uczniów wynoszą: w pierwszym roku praktyki 8 szylingów (szyl. = 1.25 zł.), w drugim roku — 12 sz., w trzecim — 17 sz. i w czwartym — 25 sz. Uczeń po ukończeniu praktyki podlega egzaminowi. Kontrakty uczniowskie są obowiązkowe, przyczem jeden egzemplarz powinien być przedłożony władzy gminnej.

Dla uczących się na maszynach do składania czas nauki określony jest na 15 tygodni. Do nauki dopuszczani są jedynie składacze; uczniowie w ostatnim roku praktyki mogą też uczyć się maszynowego składania.

Do Związku należy od 90 do 100% uczniów.

**Belgia.** Umowa zbiorowa służy za podstawę do regulowania liczby uczniów. 14 lat skończonych stanowi najniższy wiek dla ucznia. Pierwszy rok nauki uważa się za próbny. Czas nauki trwa 5 lat. Świadectwo lekarskie nie jest koniecznym do przyjęcia praktykanta. Skala uczniów wynosi: dla składaczy: jeden uczeń na 1 do 3 pracowników, dwóch na 4 do 6, trzech na 7 do 12, czterech na 13 do 20, a dalej na każdych 10 pracowników jeden uczeń więcej. Dla maszynistów: jeden uczeń na 1 do 4 prac., dwóch na 5 do 8 i na każdych dalszych 4 pracowników jeden uczeń więcej. Uczęszczanie do szkół zawodowych jest obowiązkowe; uczeń, kończąc praktykę, obowiązany jest przedłożyć zaświadczenie z ukończenia szkoły zawodowej. Tam, gdzie szkół niema, uczeń podlega egzaminowi komisji wyłonionej z pośród właścicieli i pracowników.

Umowa zbiorowa określa wysokość wynagrodzenia uczniów; w pierwszych dwu latach wynagrodzenie zależne jest od umo-

wy pomiędzy zakładem a uczniem, w trzecim roku uczeń otrzymuje 35% minimum, w czwartym — 55%, a w piątym — 75%. Czas pracy dla uczniów jest taki sam, jak i dla pracowników; uczęszczanie do szkoły zawodowej wlicza się do czasu pracy. Kontrakty uczniowskie są zawierane.

Uczniów na składaczy maszynowych wybiera się z pośród personelu; czas nauki trwa 13 tygodni, płatnych według minimum ręcznego. Właściciel może zawrzeć umowę, gwarantującą mu rok pracy po wyuczeniu. Uczniowie mogą być dopuszczani do nauki składania na maszynach dopiero w 5-tym roku praktyki.

**Danja.** Umowa zbiorowa decyduje o warunkach kształcenia i pracy uczniów. Najniższy wiek dla ucznia wynosi 14 lat. Świadectwo szkolne wymagane, a także świadectwo lekarza i zapisanie do kasy chorych. Liczba uczniów ustalona jest w następujący sposób: na jednego pracownika 1 uczeń, dwóch uczni na 2 do 4 prac., trzech uczni na 5 do 6 pr., czterech na 7 do 10, pięciu na 11 do 15; przy większej liczbie pracowników niż 15 liczba uczniów może wynosić najwyżej sześciu. Uczęszczanie do szkół zawodowych jest obowiązkowe i ma miejsce poza czasem pracy. Według zwyczaju uczeń pobiera w pierwszym roku praktyki 6 koron (kor. = 2.40 zł.) tygodniowo, w 2-gim roku praktyki — 8 kor., w trzecim — 10 kor., w czwartym — 12 i w piątym 14 kor. Uczeń po skończeniu praktyki podlega egzaminowi. Kontrakty uczniowskie są zawierane i w nich wyszczególnione są warunki pracy i kształcenia ucznia.

Nauka maszynkarzy określona jest na 13 tygodni, płatnych według minimum ręcznego. Na prowincji uczniowie mogą się nauczyć składania maszynowego w ostatnim roku praktyki; przyczem w pierwszym półroczu pracują na maszynie po 2 godz. dziennie, a w drugim po 4 godz. W Kopenhadze w drukarniach gazetowych uczniów niema, więc nie mogą się zapoznać ze składaniem maszynowym.

**Hiszpanja.** Sprawa uczniów jest częściowo tylko uregulowana. Czas praktyki trwa 5 lat; skala uczniów jeden na 5 pracowników. Wynagrodzenie wynosi od 16 do 56 proc. minimum, stosownie do lat praktyki. Niema tam egzaminów po ukończeniu praktyki, niema też kontraktów.

**Estonja.** Posiadane dane dotyczą stanu przed ostatnim strajkiem w r. 1928. Granica wieku wynosi 16 lat. Wymagany jest od ucznia pewien dość wysoki cenzus naukowy i zaświadczenie lekarza. Naogół zarobki uczniów wynoszą w pierwszym roku praktyki 25% minimum, w drugim — 30%, w trzecim — 40% i w czwartym — 60%.

**Finlandja.** Sprawy uczniowskie rozstrzygane są przez przepisy prawne i umowę zbiorową. Uczeń dopiero po skończeniu 15 lat może być przyjęty na praktykę. Uczniów obowiązuje chodzenie na kursy, zapewniające średnie wykształcenie. Praktyka trwa 4 lata. Świadectwo lekarza, stwierdzające ogólny dobry stan zdrowia i specjalne zaświadczenie o dobrym wzroku, są niezbędne. Skala uczniów podzielona jest na 6 klas. Wynagrodzenie uczniów stanowi: w pierwszym roku praktyki 18% minimum, w drugim 28%, w trzecim 38%, w czwartym 58%. Czas pracy wynosi 46 godz.

na tydzień wliczając w to godziny, spędzone w szkole. Po ukończeniu praktyki uczniowie podlegają egzaminowi. Prawo nakazuje zawierać kontrakty uczniowskie.

**Francja.** Organizacja właścicieli zakładów i pracowników regulują sprawę uczniowską. Wzór kontraktu uczniowskiego dołączony jest do umów zbiorowych. Każdy uczeń otrzymuje książeczkę uczniowską, w której zapisuje się jego wynagrodzenie, gratyfikacje, otrzymane od zakładów, uwagi o uczęszczaniu na kursy zawodowe a także wyciąg z prawodawstwa, dotyczącego uczniów.

Czas praktyki określony jest na 4 lata. Świadectwo szkolne i lekarskie jest wymagane. Skala uczniów wynosi jeden uczeń na 5 prac., przy czym w zakładach, zatrudniających do 5 pracowników, może być również jeden uczeń. Uczęszczanie do szkół lub na kursa zawodowe tam, gdzie one są, jest obowiązkowe. Płace uczniów dostosowane są do minimum pracowników; w I-ym półroczu wynoszą  $\frac{1}{6}$  minimum, potem co pół roku wzrastają o  $\frac{1}{12}$ . Uczeń-maszynista, po otrzymaniu dyplomu, jeszcze przez dwa lata dopełnia swe uzdolnienie; jako wynagrodzenie otrzymuje w pierwszym roku o 10% więcej, niż nakładacz, a w drugim 20% więcej.

Uczniowie poza gratyfikacją za dobre prowadzenie otrzymują pewne kwoty, jako wkładki oszczędnościowe. Wkładki te przechowuje zakład; wynoszą one w pierwszym roku 50 fr., w drugim 100 fr. w trzecim 150 fr., w czwartym 200 fr. Co rok uczeń podlega egzaminowi; ostatni egzamin decyduje, czy uczeń jest dostatecznie wyszkolony i czy należy mu się pełne minimum. Uczeń, który nie wytrzyma egzaminu, uważany jest za słabszą siłę i nie otrzymuje całego minimum, dopóki nie uzdolni się.

Kontrakty uczniowskie są ściśle przestrzegane. Przechodzenie uczniów z zakładu do zakładu jest utrudnione.

(C. d. n.)

## KONGRES MIĘDZYNARODÓWKI SPÓDZIELCZEJ.

W ostatnich dniach sierpnia odbył się w Wiedniu Kongres Międzynarodówki Spółdzielczej.

Z najważniejszych kwestyj poruszanych i należycie przedyskutowanych na konferencjach przedkongresowych wymienić należy: sprawę udziału kobiet w ruchu spółdzielczym, wychowanie spółdzielcze, organizacja Międzynarodowej Hurtowni i Banku Spółdzielczego.

Niezmiernie doniosłe zagadnienie wysunęła Konf. Kobiet Kooperatystek: kobieta, zarządzając domem, kupuje w spółdzielni i tem samem decyduje o gospodarczym rozwoju spółdzielni, jednak mężczyzna jest członkiem i on decyduje o władzach spółdzielni, podczas gdy kobieta jest odsunięta od decyzji w tych sprawach. Należałoby przeto wciągnąć kobietę do współpracy nad losami spółdzielni. W sprawie tej zarysowało się kilka stanowisk.

Stanowisko, reprezentowane przez p. Handstaffa ze Szkocji, domaga się, aby dopuścić na członków spółdzielni wszystkich członków rodziny, dając możliwość całej rodzinie uczestniczyć w kierowniczych ciałach spółdzielni.

Delegatka z Polski p. M. Orsetti sprzeciwia się temu; słusznie wskazuje, iż rodzina proletariacka w obecnych warunkach nie jest w stanie wnieść kilku udziałów. Wysuwa problem uznania rodziny za podstawową jednostkę i obdarzenia każdej rodziny podwójnym głosem.

Wreszcie delegatka Rosji p. Butusowa rzuciła hasło: znieść ustrój kapitalistyczny — będzie to rozwiązaniem sprawy.

Żywe zainteresowanie kongresu wzbudziła idea Międzynarodowej Hurtowni Spółdzielczej i Międz. Banku Spółdzielczego.

Potęga gospodarcza ruchu spółdzielczego, wyrażająca się w olbrzymim ogólnym obrocie w 26 krajach spółdzielniach spóżywców za rok 1928 w kwocie 327 milionów funtów szterlingów, fakt, że spółdzielnie 18 krajów sprowadziły z zagranicy za 6 milionów funt., postawiły Międzynarodówkę Spółdzielczą wobec konieczności zorganizowania własnej hurtowni. Zagadnienie to zostało częściowo zrealizowane przez powstanie rejonowej hurtowni w krajach bałtyckich i obecnie środkowo - europejskich. Wobec tych faktów postanowiono zorganizować Międzynarodową Agencję w Londynie oraz poprzeć dążenia krajowych Hurtowni Spółdzielczych do gospodarczego zbliżenia się. Analogicznie przedstawia się sprawa Międzynarodowego Banku Spółdzielczego, formalnie także już istniejącego.

Następnie doniosłe znaczenie ze względu na utrzymanie poziomu ideologii w ruchu spółdzielczym posiada przyjęta przez Kongres rezolucja spółdzielni spóżywców i rolników oraz wciągnięcie spółdzielni rolniczych do Związku Międzynarodowego. Ze spraw wewnętrzno-organizacyjnych, jakimi zajmował się Kongres, wybija się na pierwsze miejsce sprawa sprzedaży na kredyt. Kwestja ta ma niepoślednie znaczenie dla ruchu spółdzielczego w Polsce i wymaga wielu szczegółowych studjów celem zajęcia określonego stanowiska w tej sprawie.

Robotniczy Wiedeń godnie przyjmował Międzynarodowy Kongres Spółdzielczy. Domy Wiednia przystrojono na oześć gości czerwonymi chorągiewkami, wspaniałe festyn, urządzony przez austriacką spółdzielczość, przy udziale 50.000 robotników, defilada wiedeńskiej Młodzieży Robotniczej przed Kongresem, przyjęcie delegatów Kongresu przez prezydenta Wiednia tow. Seitza na Ratuszu, wszystko to razem robiło świetne wrażenie i manifestowało braterstwo idei spółdzielczości z ruchem ogólnorobotniczym.

## Z ŻYCIA ORGANIZACJI

### Z ODDZIAŁU BIELSKIEGO.

— (Sprostowanie). „Wiad. Gr.”, Nr. 16, str. 3, średni łam, drugi ustęp z dołu, powinien brzmieć:

Kol. Sypta podaje do wiadomości, że kol. Stachura Franciszek został na przeciąg 13 tygodni w swych prawach i t. d.

### Posiedzenie Zarządu.

Wpłynęła następująca korespondencja: Pozdrowienia od wycieczki Poznańskiej; list ze Skawiny, w którym kol. Rybarski zgłasza 5 kolegów, chcących wziąć udział w uroczystościach Jubileuszowych w Krakowie; list od „Paryteycznego Biura Pośr. Pracy” w Opawie, które żąda składcza maszynowego (typografistę) —

odstąpiono Oddz. Lwowskiemu. — Celem zestawienia kosztorysu na inwentarz, potrzebny w naszym sekretariacie, wybrano komisję, która zbierze oferty i przedłoży je następnemu zebraniu. — Na Walne Zebranie Zw. „Arbeiterheim” w dn. 2.VIII b. r. został wysłany kol. Homa jako delegat. — Celem omówienia wniosków na IX Zjazd w Krakowie zostanie dnia 8.VIII b. r. zwołane zebranie miesięczne. — Sprawę kamieniodrukarzy oddłożono do Zjazdu w Krakowie. — Kol. skarbnik podaje do wiadomości, że kol. Kiebel pracuje w Ołomuńcu; dalej, że kol. Wysocki, — skarbnik Oddz. Śląskiego — nie zaakceptował wypłaconego przez Okr. Kom. Kl. Zw. Zaw. wsparcia (15 zł.) podróżującemu, który się podawał za drukarza. Wydatek ten zostaje pokryty z funduszu administracyjnego.

### Zebranie miesięczne.

Ogólne zebranie miesięczne członków Oddz. Bielskiego odbyło się w lokalu związkowym dnia 8 sierpnia b. r., o godz. 7. Obecnych było 30 kolegów.

Kol. Sypta otwiera obrady, witając przybyłych.

Kol. sekretarz odczytuje protokół z ostatniego zebrania, który został przez zebranych zatwierdzony.

Następnie odczytano listę zalegających z wkładkami i przypomniano o obowiązkach regularnego płacenia.

W dalszym ciągu zebrania przystąpiono do omówienia wniosków na IX Zjazd Drukarzy w Krakowie. Kol. przewodniczący oddaje głos kol. Reissowi, który wnioski przysłane nam przez Zarząd odczytuje w niemieckim tłumaczeniu. Nad wnioskami powstała żywa dyskusja, świadcząca dobitnie o wielkiem zainteresowaniu się kolegów sprawami, dotyczącymi naszej organizacji.

### Posiedzenie Zarządu z dnia 28.VIII.1930.

Przewodniczący, kol. Sypta, podaje do wiadomości: że sekretariat drukarzy z dn. 1.IX zostaje przeniesiony do Domu Robotniczego. Na dzień 30.VIII b. r. wyznaczona została rewizja kasy Okr. Śląskiego. Koledzy z Katowic urządzają 7.IX wycieczkę do Beskidów i zapraszają kolegów z Bielska do wzięcia licznego udziału w tej wycieczce. Klub maszynistów w Poznaniu obchodzi 10-lecie swego istnienia. Wysłałyśmy depeszę z życzeniami. Statystyka Biura Pośrednictwa Kasy wykazuje 60 bezrobotnych, z tego 10 kolegów z Bielska. Posłano na kondycję następujących kolegów: Krause (Handl), Witek (Katowice), Brock (Światło), Sowa (Fapa) i Hojda (Lukas). Przyznano kol. Schermańskiemu wsparcie przesiedleniowe (odległość 20 km.).

Następnie zdaje kol. Sypta krótkie sprawozdanie ze Zjazdu i z uroczystości w Krakowie. Zgodzono się na kupno Księgi Pamiątkowej dla biblioteki. Uchwalono urządzenie kursów języka polskiego, jak i pogadankę na temat prawa robotniczego, cennika, statutu i regulaminu związkowego. W końcu posiedzenie przyjęło sprawozdanie z Walnego Zebrania Stow. „Arbeiterheim” do wiadomości.

### Zebranie miesięczne odbyte w dniu 29.VIII.30.

Obecnych 48 kolegów.

Kol. Sypta otwiera posiedzenie, witając kolegów.

Po odczytaniu listy członkowskiej kol. Sypta zdał wyczerpujące sprawozdanie z przebiegu Zjazdu w Krakowie. Reasumując ogólne wrażenie, stwierdził, że IX Zjazd w Krakowie prezentował się bardzo poważnie. Postępy nasze w życiu organizacyjnym są znaczne. Wiele pracy zdołano dokonać. Poważne i celowe traktowanie naszych interesów dają nam zabezpieczenie na przyszłość. Należy się Głównemu Zarządowi za dokonaną pracę bezwzględne uznanie. Przyjęte na Zjeździe wnioski zostaną w „Wiad. Gr.” ogłoszone. Organizacja IX Zjazdu była wzorowa. Pozostaje zatem tylko życzenie, ażeby się nasza organizacja tak pomyślnie dalej rozwijała. Sprawozdanie to zostało z zadowoleniem przyjęte do wiadomości.

W dalszym ciągu zebrania uchwalono wziąć udział w wycieczce do Beskidów, którą urządza kol. z Katowic.

Kol. Homa odczytuje jeszcze pozdrowienia z Poznańskiej wycieczki.

## ODZIAŁ KRAKÓW.

## Protokół

z VII posiedzenia Zarządu Zw. Zaw. Druk. i Pokr. Zaw. w Polsce (Oddział Kraków) oraz Stow. Druk. i Pokr. Zaw. „Ognisko” w Krakowie, odbytego w piątek dnia 1 sierpnia 1930 r., o godz. 7.30 wiecz., w lokalu „Ogniska”.

Obecni koledzy: Marszałek, Kruczkowski, Wesołowski Józef, Morawiecki, Wolas, Wesołowski Miecz., Piekarski, Zychal Jan, Kołtonowicz, Oberski, Stankiewicz; z Sekcji intr: Soja.

Nieobecni uspr.: kol. Butwin, Wołek Wł., Rachwał, Nowotny, Stelmach; nieuspr.: Polewka, Seichert, Łyszczarz, Malczyk, Radosz; z sekcji pers. pom.: Lewandowski.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia kol. Marszałek omówił stosunki lokalne, panujące w niektórych oficynach.

Następnie kol. Wesołowski Józef w im. Komisji referował rezolucje i wnioski na IX Zjazd. Jako kandydatów na sekretarzy IX Zjazdu wybrano: kol. Kurzydło, Kruczkowskiego, Szybińskiego i Wolańskiego; na delegatów kol. Marszałka, Kożucha Jana, Wesołowskiego Józefa, Kołtonowicza, Morawieckiego, jako del. Pers. Pom. kol. Wołesa.

Podania kolegów o przywrócenie im utraconych praw członkowskich z okazji przypadającego Jubileuszu organizacji, przyjęto do wiadomości według rozstrzygnięcia Komisji, która te podania szczegółowo rozpatrywała.

Wpływy: Odczytano pismo Zarządu Gł. w sprawie odbyć się mającego dnia 14 sierpnia b. r. przedzjazdowego plenarnego posiedzenia Zarządu Gł. w Krakowie, w lokalu „Ognisko”, dalej pisma w sprawie IX Zjazdu, jak również ostrzeżenie Oddziału lwowskiego, iż niejaki Jakubowski, podający się za zecera-linotypistę, jest osobnikiem podejrzanym.

W załatwieniu podania kol. Goldsteina Józ. postanowiono mu udzielić kondycji przy najbliższej sposobności. — Kol. Vorstherowi Henrykowi zezwolono na kilkutygodniowy pobyt w Dębicy. — Kol. Wójcikowi Michałowi odroczone opłatę zaległych wkładek do 15-go sierpnia b. r. — Zwolniono od płacenia wkładek na czas własnego urlopu kol.: Taubmana, Krudowskiego, Czerbaka, Kołtonowicza. — Stopie Władysławowi zezwolono na zaleganie z 3-ma wkładkami na przeciąg 4-ch miesięcy. — Schwibera Hermana postanowiono wpisać na listę bezkondycyjnych. — W odpowiedzi na podanie Maksa Weintrauba o przyjęcie do Związku postanowiono zażądać wyjaśnienia, na jakich warunkach pracuje i kto tam pracuje. — Przyjęto do Stowarzyszenia Gläsera Juljusza, zecera. — Pisma TUR'a z podziękowaniem za przyznana subwencję na Złot, jak również kol. Heniga za przedłożenie mu zapomogi — przyjęto do wiadomości. — Kol. Szulcowi na podstawie nast. stanego świadectwa lekarskiego przedłożonej zapomogi do dni 240. — Kol. Jurkowi, Guzikowi i Betterowi przedłożono zap. o 2 tygodnie. — Kol. Dylągowi odmówiono wypłacenia dalszej nadzw. zapomogi.

Przyjęto propozycję kol. Kołtonowicza, aby koledzy, którzy biorą urlop na własny koszt, nie wnosili podań, tylko zawiadamiali o tem funkcjonariusza.

Omówiono sprawę Komitetu redakcyjnego Księgi Pamiątkowej, jak również kolegów-Jubilatów.

Koniec posiedzenia o godz. 11.30 w nocy.

## Protokół

z VIII posiedzenia Zarządu, odbytego we wtorek 12-go sierpnia b. r., o godz. 7.30 wieczór, w lokalu „Ognisko”.

Obecni koledzy: Marszałek, Kożuch Jan, Butwin, Kruczkowski, Morawiecki, Wesołowski Miecz., Wesołowski Józef, Nowotny, Wolas, Wołek Wł., Kołtonowicz, Topiński, Rachwał, Piekarski, Zychal Jan, Polewka, Stankiewicz, Łyszczarz, Stelmach.

Nieobecni: Malczyk, Seichert, Oberski, Radosz; z Sekcji pers. pom.: Lewandowski.

Kol. Marszałek wyjaśnia, że dzisiejsze posiedzenie zostało zwołane celem omówienia bliższych szczegółów, związanych z IX Zjazdem, jak również jubileuszem organizacji i kolegów-Jubilatów. Po załatwieniu tych spraw rozpatrzone podanie kol. Wolwendera, przychyliając się do jego prośby o przyznanie mu dalszej zapomogi.

Koniec posiedzenia o godz. 9.30 wiecz.

## Protokół

z III Nadzw. Walnego Zgromadzenia członków Stow. Druk. i Pokr. Zaw. „Ognisko” w Krakowie oraz Zw. Zaw. Druk. i Pokr. Zaw. w Polsce (Oddział Kraków), odbytego w niedzielę dnia 3-go sierpnia b. r., o godz. 11-tej przed poł., w lok. „Ognisko” z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Nadzw. Walnego Zgromadzenia; 2) wnioski Zarządu Gł. i Oddziałów na IX Zjazd w Krakowie; 3) wybór 6 delegatów oraz 4 protokółantów na IX Zjazd; 4) wnioski Zarządu co do reaktywowania kolegów w prawach członkowskich, pozbawionych tychże z różnych powodów; 5) wnioski i interpelacje.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego Nadzw. Walnego Zgromadzenia, kol. przew. Marszałek zawiadamia, że Zarząd Gł. nie nadesłał odpowiedniej liczby egz. Rezolucji i Wniosków, na IX Zjazd i dlatego nie doręczono ich wszystkim kolegom.

Do drugiego punktu porządku dziennego zabrał głos, jako referent Komisji wybranej do rozpatrzenia Rezolucji i Wniosków na IX Zjazd kol. Wesołowski Józef. W obszernej dyskusji zabierali głos: kol. Kożuch Jan, Dacków Aleks., Wolas, Friedman, Wiech, Kuciel, Morawiecki. W rezultacie przyjęto prawie wszystkie poprawki, jakie poczyniła Komisja.

Delegatami na IX Zjazd wybrani zostali: kol. Marszałek, Kożuch Jan, Wesołowski Józef, Morawiecki, Kołtonowicz i Wolas; I zast. kol. Wesołowski Miecz. i jako II Soja. Protokółantami: kol. Kurzydło, Kruczkowski, Szybiński i Wolański; zast.: kol. Kowalski Jan i Eichenbaum.

Nad wnioskiem Zarządu co do reaktywowania kolegów w prawach członkowskich, pozbawionych tychże z różnych powodów, nie było dyskusji, gdy na propozycję kol. Kuciela Zgromadzenie przyjęło wniosek jednogłośnie.

Reaktywowano w prawach następujących członków: Bednarz Fr., Czajkowski Wład., Feldman Maurycy, Feldstein J., Gorzelany Jan, Jagusiński Jan, Korngold Efr., Kowalczyk Józef, Mięta Stan., Mikorda Tad., Michalik Jan, Nowotarski E., Sowielski Jan, Szulc Szymo. Wójcik Michał, Wolwender Rudolf, Zdechlikiewicz J., Zuhajewicz Wł. i Łach Antoni (ten ostatni z zastrzeżeniem).

Kol. Marszałek, zwracając się do kolegów, którym z okazji Jubileuszu organizacji przywrócono prawa, apeluje do nich, aby ten wspinałomyślny czyn organizacji był dla nich bodźcem do silniejszego zespolenia się z organizacją, gdyż tylko w jedności nasza siła.

Kol. Mięta w imieniu kolegów reaktywowanych w serdecznych słowach dziękuje Zgromadzeniu i Zarządowi za ten szlachetny gest i prosi równocześnie Zgromadzenie, aby kol. Morawieckiemu przywrócono utracone prawa. W rezultacie dyskusji polecono kol. Morawieckiemu, jak również i kol. Libanowi, wnieść podania. Równocześnie odczytano podanie kol. Gruszczyńskiego.

Kol. Kożuch Jan stawia wniosek, ażeby podania przyjmowano jeszcze do 17 sierpnia b. r. i prosi Zarząd o przychylenie się do prośby kol. Gruszczyńskiego.

Koniec Zgromadzenia o godz. 1.40 po poł.

## ROŻNE

## KONFISKATA.

Bratni lwowski organ „Ognisko” Nr. 9 znów uległ konfiskacie. Tym razem konfiskacie uległa część rezolucji, uchwalonej przez IX Zjazd Związku Drukarzy o sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce.

## ZJAZD ESPERANTYSTÓW.

Ogólnopolski Zjazd Esperantystów odbędzie się dnia 20 — 21 września w Łodzi. Zarząd „Robotniczego Stowarzyszenia Esperantystów Praca-Laboro” w Warszawie wzywa wszystkich robotników-esperantystów do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w tym Kongresie, i do zgłoszenia swego uczestnictwa w ogólnokrajowej Konferencji robotników-esperantystów.

Zgłoszenia na udział w Konferencji i wszelką korespondencję w tej sprawie kierować prosimy na adres: Zarząd Robotn. Stowarzyszenia Esperantystów „Praca-Laboro”, Warszawa, ul. Marszałkowska 81, m. adw. Litaura.

## ORGANIZACJA POMOCY W NIEMCZECH.

Pomoc tworzy w Niemczech samodzielną organizację; jest nią Związek Robotników i Robotniczych Graficznych w Niemczech. Związek ten w końcu 1929 r. liczył 41 tys. członków, w tem 26 tys. kobiet. W drukarstwie pracuje z tej liczby 31 tys., w litografii 9 tys., a reszta w odlewniach i innych.

Odsetek bezrobotnych wynosił na początku roku 10,8%, a w końcu roku podniósł się do 13,8%. Związek wypłaca świadczenia inwalidom, bezrobotnym i chorym.

W r. 1929 z wkładek wpłynęło 1.622.608 marek; majątek organizacji na 1 kwiecień 1930 r. wynosił 3.400.000 marek. Wydatki są dość poważne. Na zapomogi bezrobotnym wydano w ub. r. 234.256 m., chorym 190.124 m., inwalidom 19.544 m., wydatki agitacyjne, administracyjne i t. p. wyniosły 446 tys. m.; w tem na własny organ 71.500 m.

Związek liczy 15 okręgów i 226 oddziałów. Na 1 członka wypada 83 marki gotówki; w roku ubiegłym było mniej, bo tylko 66,78 m.

## KSIĘGA PAMIĄTKOWA

## Stowarzyszeń Drukarzy Krakowskich

wydana w roku jubileuszowym 80-lecia Stowarzyszeń Drukarzy i Pokrewnych zawodów oraz 60-lecia Stowarzyszenia Emerytalnego „Siła” nakładem Stowarzyszeń Drukarzy i Pokrewnych Zawodów „Ognisko” w Krakowie. Wykonana pięknie i luksusowo; w nader przystępny sposób przedstawia dzieje życia organizacyjnego drukarzy krakowskich od czasu powstania Kongregacji Drukarzy Krakowskich, t. j. od roku 1675 aż do czasów dzisiejszych.

Zamówienia należy kierować pod adresem: Stowarzyszenie Drukarzy i Pokrewnych Zawodów „Ognisko”, Kraków, Rynek Główny, Nr. 12 III piętro. Cena wraz z oprawą płócienną wynosi 15 — zł. Na koszt przesyłki należy dołączyć 1.50 zł.

## SPOSÓB OBLICZANIA ROBÓT DRUKARSKICH

Cena za egz. zł. 10.

## NAUKA O ZECERSTWIE

Cena za egz. zł. 5.

Do nabycia u autora.

Warszawa, Bednarska 9, m. 11, tel. 216-54.

ADRES REDAKCJI: AD. MICKIEWICZA Nr. 1, M. 13 (ŻOLIBÓRZ). ADRES ADMINISTRACJI: Miodowa 6, I PIĘTRO. — KONTO P. K. O. Nr. 99 PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE 30 GROSZY — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOŁAMOWY GROSZY 50 WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT